

opr. VI, 1995 H. Marcinkowska

poproszeni w K: 121

103
GA



++
 Gdynia
 PLK; ZWI-AK
 Marcinkowska Elżbieta
 zam. Szuca
 K: 121/121 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Dr. aw. ciłkowska Elżbieta

T: K: 121/121 Pom.

Gdynia - P.W. K: 2. W. Z. - A. Z.

- I./1. Relacja *k. 9 s. 1-9*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora *k. 2 s. 1-2*
- II. Materiały uzupełniające relację *k. 3 s. 1-5*
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja —
- 1.) biesiada* *k. 7 s. 1-8*
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 2 1*
- VI. Fotografie *dwadź i ikonografii*

1/1. Relacja Elżbiety Szuca

1.- z d. Marcinkowskiej z sierpnia

1967, mpis z Arch. E. Zawackiej k. 4 s. 1-4

2.- relacja, jak wyżej, z 1975,
mpis

k. 3 s. 5-6

3.- Relacja Marii Szuca, Arch. Mus.

Stuttgard, Relacje, t. XXII, s. 228, kserokop. k. 15. 7

4. List E. Szuca do Fundacji z
24.07.1995 - dot. następ. relacji
(m. in. Roteckne Jaehinge), mpis
oryg.

k. 1 s. 8-9

poz. 121 Pen
data wpływu

Elżbieta Szuca
z domu Marcinkowska ur. 7.IX.1914r.
w Byszwałd pow. Nowe Miasto

W Byszwałdzie mieszkali przed wojną moi rodzice - ojciec był wójtem i znanym społecznikiem - mieliśmy duże gospodarstwo. W domu było nas 7-mioro dzieci. Jestem z zawodu nauczycielką, ponieważ jednak nie mogła dostać pracy w moim zawodzie, od 36 r. pracowałam w Gdańsku na Poczcie Polskiej, jako telegrafistka. Przeszłam bowiem specjalny kurs łączności, po którym to mogłam zająć to stanowisko. W gdańsku mieszkalam sama, przy ul. Pfefferstadt. Jako Polka nie ukrywająca swoich uczuć, na wszystkie święta wywieszałam polską chorągiew. Dlatego też, zaraz po rozpoczęciu działań wojennych 1 września 1939 roku aresztowano mnie i zamknięto wraz z innymi Polakami w Victoria Schule. Zwolniono mnie jednak tego samego dnia, wyjechałam więc zaraz z Gdańska i schroniłam się na wieś, do moich rodziców. Potem byłam na robotach przymusowych przez 1/2 roku. W 1940 r. wysiedlono moich rodziców z gospodarstwa i wszyscy schroniliśmy się w Gdyni, u mej zamężnej siostry Klary przy ul. Zakopiańskiej. W 1941 r. zaczęłam pracę w Rzeźni Miejskiej w Gdyni, liczyłam cielaki, świnie. Mówiłam średnio po niemiecku, grupy żadnej nie miałam, nie mogłam więc liczyć na żadną lepszą pracę.

Jak się rozpoczęła moja współpraca z konspiracją ?

Pewnego dnia, było to chyba pod koniec 41 roku lub na początku 42 roku spotkałam moją koleżankę i przyjaciółkę Jadwigę Rotecką-Szewczukową. Była ona również nauczycielką, harcerką z upodobania - pełniła funkcję harcmistrzyni. Jadzia to był piękny człowiek, b. ofiarny i wartościowy - miałam do niej pełne zaufanie.

Jadwiga zaproponowała mi współpracę z konspiracją, do której ona była już wciągnięta.- O ile wiem, kontaktowała się z harcem.Cylikowskim, twórcą Szarych Szeregów, organizacji konspiracyjnej, kontaktowała się również z Andrzejem.Oczywiście zgodziłam się na propozycję J.Roteckiej i po pewnym czasie poszliśmy razem (był śnieg, chyba styczeń 42 roku) na ul. Pomorską, gdzie miałam poznać Andrzeja, z którym odtąd miałam utrzymywać łączność. Kim był Andrzej, jak się naprawdę nazywał - do dziś dnia nie wiem. Gdy poznałam go owego dnia, był to młody człowiek ok. 30-tki, b.przystojny, wysoki, ciemny szary. Był mało mówny, tajemniczy. Powiedział, że odtąd będę się kontaktowała z nim, nie chciał jednak bym przychodziła do domu przy ul.Pomorskiej. Nie mówił też, jak się nazywa grupa konspiracyjna - wiedziałam, że są to harcerze, ofiarni ludzie - że nazywają się Szarymi Szeregami dowiedziałam się dopiero po wojnie.

Andrzej nigdzie stale nie mieszkał, często wyjeżdżał, zmieniał miejsce pobytu. Do tego domu chodziłam jednak ze 2 razy, ale nie zastałam Andrzeja. Widziałam go jeszcze tylko jeden jedyny raz - przy ul. Pomorskiej - wówczas umówiłam go na spotkanie z Jadzią Rotecką. Spotkanie to miało się odbyć na cmentarzu witomińskim przy dużym krzyżu, i odbyło się faktycznie, o czym wiem od J.Roteckiej, z którą stale się kontaktowałam aż do naszego aresztowania. 15 października 42 roku byłam na imieninach u Jadzi, ale nikt z nas nie miał humoru - wiedzieliśmy już bowiem o licznych aresztowaniach osób z naszej grupy konspiracyjnej. Aresztowania te objęły Bydgoszcz, zabrało gestapo

✓ Halinę Strzelecką z Torunia, ✓ dr Paszkowską Hanę, ✓ Zosię Buską
✓ i Zosię Kopeć. Zastanawialiśmy się, co robić, nie znałyśmy jed-
nak przyczyny wsypy.

19 października, w 4 dni po imieninach przyszło po mnie dwóch
cywilów, do mieszkania mojej siostry. Nie znali nawet mego naz-
wiska, pytali bowiem o *Fraulein Eli*. Rodzice nie wiedzieli o co
chodzi - nie wtajemniczyłam ich bowiem w moją pracę, którą zresz-
tą dopiero zaczynałam. Jeden z cywilów odchylił klapę i powie -
dział: *Geheimstaatspolizei* - przejrżeli moją torebkę, zrobili
małą rewizję i powiedzieli, że biorą mnie na "przesłuchany" na
Kamieną Górę. - Na Kamiennej Górze bili mnie okropnie i komi -
sarz gestapo z Gdańska *Leier* i jakaś gruba baba - hitlerówka -
nie wierzyli bowiem, że ja naprawdę nic nie wiem i niewiele po-
wiedzieć mogę. Pytali mnie o Andrzeja i o inne kontakty - nie
wiedziałam, że Andrzeja nie ma już wśród żyjących, gdy bowiem
gestapo przyszło po niego na Witomino, do mieszkania Rogozińskich,
u których się schronił - Andrzej otruł się *cjankali*. Bili mnie
więc, nie wierzyli bowiem, że tak mało wiem. *Leier* stawiał pyta-
nia i na każde moje "nie" otrzymywałam lanie. W nocy zawieźli
mnie do Gdańska do gestapo przy *Neu Garten*, a potem do więzie-
nia przy ul. Okopowej. W tym samym dniu aresztowali też Jadzię
Rotecką i innych.-

W gestapo w Gdańsku byłam jeszcze 3 razy przesłuchiwana, dopiero
3 grudnia 1942 roku zawieźli mnie do *Stutthofu* - tam spotkałam
wiele osób z naszej grupy, wszystkie pomagałyśmy sobie nawzajem,
opiekowałyśmy się słabszymi, a zwłaszcza młodzieżą. Trzymałyśmy
✓ się razem : ✓ Helena Gwiazda, ✓ Anna Paszkowska, ✓ Zofia Kopeć, Bronisła-
wa Ciara i 3 siostry Dąbrowskie i 3 ✓ siostry Rogozińskie, tj. matka

✓ i 3 córki. Była też z nami najwspanialsza kobieta Genowefa Młynarz, która pracując w Marynarce Wojennej w Gdyni wykrała - o ile się nie mylę - plany łodzi podwodnych. Genowefa Młynarz ✓ była w Stutthofie wraz z 2 siostrami Wiktoria i Helena (Chrzanowska z d. Młynarz). Genowefa Młynarz została potem zabrana do Berlina, do Moabitu i stracona.

Jeszcze w Stutthofie byłam 2 razy przesłuchiwana, do końca nie dostałam "czerwonego winkla" - byłam więc traktowana jako "Polizeihaftling", nie mogli bowiem tego zrozumieć, że ja tak mało wiem. Znałam siostry osławionego gestapowca Kaszubowskiego - ✓ jeden raz w obozie Stutthof "odwiedził" mnie Kaszubowski, mówiąc mi, że nic w mojej sprawie nie można zrobić.

W styczniu 45r. odbyłam "marsz śmierci" ze Stutthofu, w Luzinie przyszła po mnie moja siostra, którą o tym marszu powiadomiła siostra Kaszubowskiego - w ten sposób sławny kat przypuszczał zaskarbić sobie moją wdzięczność.

Aż do chwili aresztowania mojego pomagałam komu mogłam. Z racji mojej pracy w Rzeźni, mogłam kupić co tydzień mięso w taniej jatce. Wysyłałam też paczki (z tym mięsem również) do oflagu - np. do Alfonsa Skoniecznego.

Obecnie mieszkam w Gdyni przy ul. Skwer Kościuszki, pracuję jako nauczycielka - zamąż wyszłam w 47 roku, mam dwoje dzieci: syna na studiach i córkę w X klasie, mąż mój zmarł 5 lat temu.

Sierpień 1967 roku.

Za zgodność

Szuca Elżbieta
Gdynia 81-370
skm. Kląskim 7/58
tel 21 84 74

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej

POZ. 121 Pomona
data wpływu 25.6.1975 r.

I.

1. Szuca Elżbieta, z d. Marcinkowska, w okupacji Marcinkowska
2. ur. 7.09.1914 Bystrzard pow. Nowe Miasto Lub. (Pomona) obec. woj. olsztyńskie
3. Władysław, Pelagia, Zuzanna
4. Ojciec rolnik - mas (nie żyje) był gł. kraszonym
5. Ireneusz, naucepielka
6. Gdynia

Kod 81-370, tel. 21 84-74

II.

1. W 1934 - świadectwo z dojrzałości Sem. Nauca w Toruniu
1934-35 - roczna praca nauka - historię Pom.
1936 - roczny kurs tacz. w C.W.L. Zegze
od 1.XI.1936 - 31.VIII.1939 - pracownik telegrafu Polska Poczta w Gdyni
1.IX.1939 - aresztowana w Gdyni przy wyjeździe do Torunia w Victoria Schiele
Podczas nauki w Seminar. Nauca w Toruniu była członkinią
P.W.K. (pełniła funkcję zastępcy szefa.) oraz należała
do drużyny narcerskiej. Jako pracownika Pol. Poczty w Gdyni
obowiązywało - wyuczenie flaki narad. w uroczystości państw.
w p. 3.V, 11.XI. Należała również do P.W.K. i w roku 1937 lub 1938
była wydelegowana na kurs sanitarny do W-wy.
2. Przygotowanie sanitarne miało postać na wypadek
działań wojennych. (W dniu 31.VIII.1939 była na Pol. Poczcie
w pracy do godz. 20⁰⁰)

1. IX. 1939 - aresztowana 1 dzień - w Dicksona Schule w Gdaińsku
w grudniu 1939. - udało mi się uzyskać przepustkę i wyjechałam na
wieś do rodziców

Od IX - X. 1940. - na robotach rolnych w Prusach Wschodnich

od XI. 1940 - zamieszkałam w Gdyni i pracowałam jako pomoc domowa
do dzieci

2-3) Utrzymywałam kontakty z harcmistrzynią drk Jadwisz Kotecką-
Sewczukową, która była już w Szanghaju w Niemczech - miała kontakt
z harcmistrzem Cylichowskim i ^{Bezedyktem} Porosińskim - i ona wciągnęła
mnie do pracy konspiracyjnej. ~~Nawiązałam kontakt~~
Pod koniec 1941 w lutym "Kamienicki Andrzej" - komendant
Podokręgu Północno-Zachod. Pomorskiego Okręgu AK. Spotykałam się
z "Andrzejem" w mieszkaniu "J. Witka" ul. Ławarska 44 Gdynia -
Obywałam ^{tu} w punkcie kontaktowym "Ciśsa", ul. Miciwaja 10 Gdynia
Kod. J. Kotecka-Sewczukowa mi wyje!

4.
5. Aresztowana w Gdyni dn. 17.10.1942 - na skutek "wypły"
Najpierw przesłuchania gestapa w Gdyni (Kamienicka Góra)
Przesłuchany, biście, wymuszanie zeznań. Opitwocy przewie-
ziono do więzienia w Gdaińsku ul. Okopowa -

Dn. 3.12.1942. - wywiezienie do KL Stutthof nr obor. 17634

6. Samopomoc koleżeńka: dzielnie się zajmowałam z pacerk.
Podtrzymywanie na duchu psychice starych koleżanek
współudział w organizowaniu tajnych imprez kulturalnych
jak: wieczory poezji Mickiewicza,łowackiego, konkursu apel
poległych (1.XI) wspólne odprawianie medytacji, i spiewanie
croma. Uczucie intodkrenij wiosny (w czasie pracy)
Opowiadanie treści literackich. Nauka piosenek harcerskich

IV Okres powojenny.

1. Wywalona 10.03.1945 - we wsi Zamostie z Wjherowem -
dokąd prowadzą droga ewakuacyjna - masz śmierci
- wyzerpana, ustalona wóciatam do Gdyni, następnie wyjecha-
tam na wsi do rodziców, którzy wrócili po wysiedleniu na swoje
zniszczane gospodarstwo. Niedługo byłam do pracy - leczyłam się -
W 1946 r. przyjechałam do Gdyni

2. W 1946 r. podjęłam pracę w P.C.H. (Pań. Centr. Handlowa) bynajmniej za-
mazi i po urodzeniu syna 1948 r. przestałam pracować i zajęłam się
wychowaniem dzieci (córka urodziła się w 1951 r.)

Od 1957 podjęłam pracę w szkole w Gdyni gdzie pracowałam do
31.08.1974 r. - do czasu przejścia na emeryturę. Za cel swojej pracy postawiłam
sobie wychowanie patriotyczne młodzieży i konsekwentnie go
realizowałam na lekcjach jak i na licznych spotkaniach z mło-
dzieżą na terenie Gdyni, Gdanielska - jak i w wsiach jak:
Luzino, Rybno, Żukow - dokąd wyjeżdżałam z akcją rośnię-
cia i wainych wydawnictw, m.p. na trasie m. in. śmierci.
Jestem członkiem Zarządu Okręgu ZBOWiD (pmer z kadencji)
czas a w Okręgu Komisji Przepis - jestem fundusz sekretarza.

Pracowałam również w Klubie k. wsi w Gdyni Stutthofu przy
Z.O. ZBOWiD p. Gdanielska

W 1974 - otrzymałam tytuł Knięz Zasługi za 20 letnia pracę w oświacie
w 1968 - otrzymałam Zasługę Złotą Gdyni

V

1. Posiadam tylko listy z abozu

2 -

3. Audycja radiowa red. J. Matynej w 1965 r. na 20 lecie wyzwolenia
obozu

Edyca

Maria Szuca składa ła już relację z pobytu w obozie Stutthof. Przed wojną mieszkała w Gdańsku przy ulicy Pfefferstadt nr 58. Od 1936 roku pracowała na Poczcie Polskiej. Była też w Przysposobieniu Wojskowym Kobiet. Jesienią 1941r zetknęła się z konspiracją. Pewnego razu Jadwiga Rotecka/później Szewczykowa/prosiła ją o pomoc oraz o zachowanie jak najdalej posuniętej dyskrecji. Powiedziała iż skontaktuje ją z "Panem Andrzejem". M. Szuca wyraziła przypuszczenie, że J. Rotecka chyba go jeszcze nie знаła. Spotkanie to odbyło się w mieszkaniu państwa Witów przy ulicy Pomorskiej w Gdyni. O ile dobrze sobie przypomina J. Rotecka podała hasło. Kiedy się poznali "Andrzej" prosił M. Szucę, aby przychodziła do niego i umawiała z nim J. Rotecką. M. Szuca mieszkała wówczas w Gdyni przy ulicy Zakopiańskiej nr 7. Z "Andrzejem" widziała się w sumie dwa lub trzy razy. Pełniła jakby funkcję łączniczki między nim a J. Rotecką. Do "Andrzeja" przychodziła na ulicę Pomorską - do Witów. Raz umówiła "Andrzeja" z J. Rotecką na cmentarzu witomińskim koło krzyża.

M. Szuca składała przed "Andrzejem" przysięgę, ale nie miała pseudonimu. Raz została wysłana do Ciarów na ulicę Mściwoja, ale nie pamięta co przekazywała. M. Szucy wiadomo, że J. Rotecka miała kontakt z Lucjanem Cyłkowskim, ale nic bliższego nie może powiedzieć na ten temat.

W dniu 15.10.1942r na imieninach u Jadwigi Roteckiej dowiedziała się o aresztowaniach. J. Rotecka miała te wiadomości. "Wsypa" przyszła z Bydgoszczy. W Gdyni natomiast sypał Witt. Na spotkaniu tym byli też Władysław Jeżyk i Mirosław Szewczuk - z Armii Krajowej.

Dnia 19 października 1942r M. Szuca została w domu aresztowana. Na Gestapo w Gdańsku pokazywano jej zdjęcie "Andrzeja" siedzącego na tapczanie/to samo widziała S. Kłosińska/. Ponadto mówiono też jej, że "Andrzej" zeznał iż bywała u niego. Po zakończonym śledztwie M. Szuca została osadzona w obozie koncentracyjnym Stutthof.

Arch. Mus. Stutthof, Relacje, t. XXII, s. 228
(kibel. FAPAK - dział oprac.)

Lidynia, 24.07.95

Wpłynęło dnia 27.7.95
L.dz. 819/1/95

Pracownia Pami!

Mam obawę, że odpowiedź moja nie zupełnie zadowoli Pami!

Z Jadwigą Rotecką poznałam się w 1934r. na obozie harcerskim - na Zlocie Chorzowie Pomorskiej w Fince k. Chojnic. W Zlocie brały udział dziewczyny z całego Pomorza. Jadzia prowadziła oboz harcerski szkół gdynińskich, ja byłam starszą "harcerką w dziewczęcej seminarijnej" w Toruniu, tuż po zdanej maturze. Tam Rotecka dała się poznać jako dobry organizator, opiekun i przyjaciel młodziecy.

Później kontakty nasze były raczej towarzyskie. Ona pracowała w Gdyni, ja w Gdańsku na Polskiej Poście. Narym wspólnym znajomym był hm Benedykt Porozynski. Jadzia znała go z pracy w harcerstwie (B. Porozynski był Kamendautem Morskiego Rejonu Hecersy w Gdyni) ja znałam go ze spotkań towarzyskich.

Wiosną 1941r. znaliśmy się w Gdyni. Kontakty z Jadzią odriły. Spotykaliśmy się przy różnych okazjach n.p. na imprezach. W tych okolicznościach, Jadzia zaproponowała mi wspól. pracę w konspiracji. Nie wstajem niczeta mnie w swych kontaktach z innymi (może miała na uwadze przyszłe przykre kauski wencje?) Wpominata przy okazji o B. Porozynskimi, o Cytkowskim, ale nazwo Siare Szeregi nie była wymieniana.

Jak pamiętam, któregoś dnia (może jesienią) 1941r.

udać się na ul. Pomorską 44 do mieszkania
 Jana & Witte (adres został przez Kęps podany). Tam został
 nam przedstawiony „Rudnej” - Józef Obrewski. Rozmowa
 nie trwała długo. Próżno pamiętam jej szczegóły!

Ustaliliśmy, że ja będę co pewien okres zgłaszać się do „Rudnej”
 czy do J. Witte i przekazywać wiadomości Jadri.

Jadria nigdy nie mówiła mi co było tematem ich spot-
 kania. Chyba 3 razy byłem w domu Witte. Pamiętam tę
 ostatnią wizytę. Umówiłam im spotkanie na ementaku
 witańskich pod głównym Krzyżem, ale do spotkania
 nie doszło, gdyż „Rudnej” był aresztowany w powiatkach
 października, a my obie 19 X 1942. również aresztowane
 Jana Witte i jego żona Marce.

W obozie, a tu pro wysławieni na tematy konspiracji i obowoa-
 nie rozmawiałymy, zajęte byłyśmy swymi nieludnymi
 rodzinami - i to było głowę trochę kadelej nas Fryjciń zrodzo-
 na w obozie przeżywać aż do jej odejścia! Jadria miała poczucie
 winy, że mnie do konspiracji wciągnęła i moich rodziców za to
 zdecydowanie przeproszała, ja przywitała mi wiadom do niej naj-
 niejszego zaku. Fakt, że byłam młodszą, słabszą fizycznie kon-
 dycji i w obozie często chorowałam.

Hm. L. Cytkowski był nauczycielem w Gdyni i ucie Jadria miała go
 z pracy w szkole jak i w harceostwie. Ja próbowałam mi wiadom go.
 Potella miała przedmiot „Jadwiga”

Legitymacji Króla Romii Trajowej nr 18886 otrzymana z Londynu
 z dn 27.06.1978r.

Łecę porównań i z obarzi Imieniu i czele zobozia
 i pomyslności

Elizbieta Truca

I/3. Inne materiały dokumentacyj-
ne: Marcinkowska Elżbieta sam. Suwa:

1. Listiadzenie Fundacji nr 1632

3.04. 1995 potwierdzające konspirac-
yjną działalność Elżbiety Suwa,

mpis, kop.

k. 2 s. 1-2



Ld2 480/A/95

Z A Ś W I A D C Z E N I E nr 163

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu niniejszym zaświadcza, że w zasobie naszego Archiwum jestteczka osobowa (nr inw. K-121) p. Elżbiety Szuca z domu Marcinkowskiej, ur. 7.09.1914 r. w Byszwałdzie pow. Nowe Miasto Lubawskie. Z własnej relacji p. E. Szuca, spisanej w latach 1967-1975 wynika, iż do służby konspiracyjnej została wprowadzona pod koniec 1941 r. przez Jadwigę Rotecką-Szewczukową, nauczycielkę i harcmistrzynię z Gdyni, harcerkę Szarych Szeregów i żołnierza ZWZ-AK. W styczniu 1942 r. została skontaktowana przez Rotecką z Józefem Olszewskim ps. "Andrzej", organizatorem i komendantem Podokręgu Północnego ZWZ-AK i od tego momentu objęła funkcję jego łączniczki, którą pełniła do aresztowania Olszewskiego dnia 5.X.1942 r. Sama została aresztowana 19.X. tegoż roku i przesłuchiwana w sprawie Olszewskiego początkowo na gestapo w Gdyni, następnie w Gdańsku. Dnia 3.XII. 1942 r. wywieziona do obozu konc. Stutthof, więziona tam była do chwili ewakuacji obozu 25.I.1945 r. Brała udział w "marszu śmierci" podczas którego została uwolniona dnia 19.III.1945 r. we wsi Zamostne k. Wejherowa.

Potwierdzenie powyższych informacji znajdujemy również w niżej wymienionych relacjach będących w zasobie naszego Archiwum:

1. Jadwigi Roteckiej Szewczukowej - nr inw. K-170

2. Haliny Kurowskiej - nr inw. K-51

3. Jadwigi Dąbrowskiej Witosławskiej nr inw. K-122

Dokumentalistka

mgr Hanna Marcinkowska

Wiceprezes Zarządu Fundacji

Prof. Andrzej Tomczak

Uwaga: Zaświadczenie wydane zgodnie z tekstem instrukcji "Biura Prawnego Urzędu do Spraw Kombatanckich" (Kombatant nr 1/94) wymieniającym naszą instytucję jako uprawnioną do udzielania informacji i opinii w sprawie kombatantstwa.

- II. Materiały uzupełniające rezydent:
Elżbieta Marcinkowska Sam. Szuce
1. Biogram Elżbiety Szuce opracowany przez Hannę Marcinkowską, (mprints) z uzupełnieniami Elżbiety k. 2 s. 1-3 Szuce, mprints. oryg.
 2. ggt. Odchodzą, ślicznie historie Pomierania, nr 9/2012, s. 6, kserokop. k. 1 s. 4-5



W urzędowaniu do przesłanego listogramu:

W dniu 3. XII. 1942 r. przywieziono mnie do obozu Stutthof. W transporcie były 3 kobiety i dwu mężczyzn. Jak się później dowiedzieliśmy wszyscy byli członkami AK. W Stutthofie otrzymałam nr 17634 a moja przyjaciółka Jadwiga-Rotella nauroycelka - baronistroyka z Gdyni miała nr 17633. Przyjaźń nasza ugruntowana w obozie przetrwała do jej śmierci t.j. do r. 1959

W obozie wspólnie z innymi Kaleriankami - barierkami staraliśmy się prowadzić pracę wychowawczą, samarytańską wśród młodszych wessniarek. Najtrudniej było przycisnąć świątę Bożego Narodzenia, ale twarzą okotą charakteru jakimi byli opiekunowie Stutthof, nauroyta godnie obchodzili i przycisnąć te tradycyjne, rodzinne święta

Nadszedł mroźny styczeń 1945 r. W dniu 25. I. 1945 - wyruszyła armia wyszermiatach wessniow w kierunku ok. 11.000 - w kierunku - w drogę ku walcowi!!! Wierzę to było autentyczny masz śmierci - droga Kryzosa. Trwał 11 dni - trasa wynosiła około 180 km. W mrozie, wietrze, zawierusze - brodzie z głębokimi śniegami, głodem, podkone i kicie przez wachmanów. Dla zemdlałych, stałych przesnaczone była kula z Karabinu SS mara. Trasa wiodła ze Stutthofu przez dawne Tereny Wolnego Miasta Gdańska, następnie przez ziemie Kaszubskie, gdzie wspaniali Kaszubi ratowali od śmierci głodowej gorącą strawę czy kawałek chleba, aż na Tereny Prus Zachod. w okolicy Leśboka. Sama Kolumna zatrzymała się we wsi Gniezno. Tam w barakach przesnaczonej dla młodzieży, miewskiej, w warunkach wrogich godności ludzkiej weszliśmy do łóżek 6 tygodni, głodem, zawronem, schorowane by 10. XI. 1945

w ponownej ewakuacji w kierunku Gucka, gdzie miało nas czekać
dostać na barki i wywieźć do Niemiec. W drodze w miejscowości
Zamostne K. Wejherowa zastaliśmy wyprowadzone przez armię radziecką

Z powodu tyfusu jaki panował w tym terenie nie mogliśmy
wysłać przepustki na powrót do Gdyni. Stało się to dopiero
12.04.1945r. Scherowana, wyemigrowałam wróciłam w maju
1945r. do domu rodzinnego w Bystrzycy, dokąd też wrócili
moi rodzice wysiedleni w 1942r. z gospodarstwa. W r. 1946 wyje-
chałam do Gdyni. W r. 1947 wyszłam za mąż za Romana
Szucę. Urodziłam 2 dzieci, a od 1956r. wróciłam do wyso-
kiego zawodu do pracy nauczycielskiej. W r. 1962 umarł mój mąż.
W r. 1974 przeszedłam na emeryturę. Z młodzieżą utrzymuję
kontakty do dnia dzisiejszego, mam spotkania z młodzieżą
w wielu szkołach na terenie Trójmiasta. Mówię o Stutthofie,
o potrzebie wychowania patriotycznego, o pracy dla bliźnich.

Jestem aktywnym członkiem Klubu b. więźniów Stutthof
członkiem Zarządu: Klub nasz stara opieką groby na brzo-
śmierci. Co roku w listopadzie - na zbiorowych grobach odpra-
wiają się msze św., w szkołach mamy spotkania z młodzieżą

We wsi Nawor sat decywnym powiecie Lshork, gdzie jest zbio-
rowy grób 700 więźniów, na fundamentach dawnego baraku, gdzie
więzowali więźniowie i umierali - buduje się Kościół Kaplicę pod
wzw. M. Michała Korala i współwspomnień. Namierzyć wspaniałej
palenicy został z obrotu Stutthof jak i prochy więźniów, a u nas u nich
będzie relikwii tego Kościoła (młodzi
Starsi powinni uczestniczyć, a młodzi wiedzieć

Sygnat 9 października 1992r.

Elżbieta Marcinkowska-Sence

Odchodzą świadkowie historii

Żal, smutek, świadomość przemijania – tego właśnie niedawno doświadczyliśmy, otrzymując wiadomości o śmierci ostatnich pracowników Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku i ostatniego obrońcy Westerplatte.

MAREK ADAMKOWICZ

Niby oczywiste, że kiedyś musiało to nastąpić, a jednak z odejściem świadków historii trudno się pogodzić. To przecież oni byli łącznikiem dzisiejszego Gdańska z dawnym Wolnym Miastem. Swoją obecnością zaświadczyli, że wbrew wszelkim przeciwnościom losu, Polacy zawsze nad Motławą byli.

Elżbieta Marcinkowska-Szuca

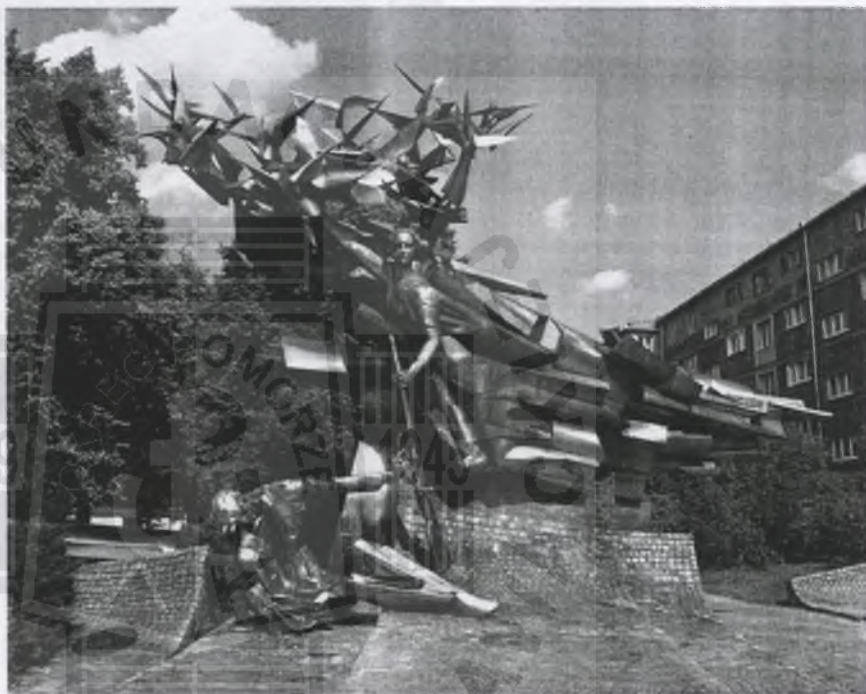
Jedną z takich osób była telegrafistka z Urzędu Poczтового nr 1 Elżbieta Marcinkowska-Szuca. Pracowała tu w latach 1936–1939. Szczęśliwie 1 września nie wzięła udziału w walkach. Dzień przed wybuchem wojny skończyła pracę o godz. 20, a kiedy rano przyszła na pocztę, ona była już oblegana.

W czasie wojny Elżbieta Marcinkowska wstąpiła do Związku Walki Zbrojnej. Aresztowana w 1942 r., trafiła do obozu w Stutthofie. Przeszła koszmar przesłuchiwań, była bita, nękały ją choroby. Cierpiała też głód, ale nawet on nie zdołał jej załamać. Przetrzymała wszystko, aż do wyzwolenia w 1945 r.

Po wojnie zamieszkała w Gdyni. W 1947 r. wyszła za mąż, doczekała się dzieci. Pracowała jako nauczycielka.

Stefania Koziorowska, córka Maksymiliana Cygalskiego, obrońcy Poczty Polskiej, wspomina, że pani Elżbieta była osobą ciepłą i lubianą w środowisku dawnej Polonii gdańskiej.

Wiadomość o śmierci byłej telegrafistki nadeszła 21 maja. Zmarła w wieku 97 lat.



Pomnik Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku. Fot. DerFlexer/commons.wikimedia.org

Małgorzata Sadowska

Dwa i pół miesiąca później, 2 sierpnia, otrzymaliśmy wiadomość, że odeszła ostatnia pracownica Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, Małgorzata Sadowska. Była absolwentką Wyższej Szkoły Handlowej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, a pracę w Urzędzie Poczтовым nr 1 otrzymała tuż przed wybuchem wojny, jako 19-latką. Kiedy 1 września 1939 r. poszła do pracy, zobaczyła, jak jej koledzy bronią placówki przy Heveliusplatz.

Aresztowana w pierwszych dniach wojny, spędziła w więzieniu dziewięć miesięcy, potem została skierowana na roboty przymusowe.

Po wojnie ukończyła Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Sopocie, zajmowała się tłumaczeniami z języka niemieckiego. Henryka Flisykowska-Kledzik, córka Alfonsa Flisykowskiego, który po śmierci Konrada Guderskiego kierował obroną placówki, podkreśla, że Małgorzata Sadowska oddała nieocenione usługi, gdy rodziny zamordowanych pocztowców zabiegały o ich rehabilitację. Pomagała tłumaczyć dokumenty, które były potrzebne w procesie prowadzonym przed niemieckim sądem.

Elżbietę Marcinkowską-Szucę i Małgorzatę Sadowską uwieczniono na zdjęciu znajdującym się w zbiorach Muzeum Poczty Polskiej. Wykonano je

w 1994 r. podczas spotkania nestorów poczty. Na fotografii widać też Stanisława Tysarczyka, byłego listonosza, który zmarł w 2001 r., mając 98 lat.

Major Ignacy Skowron

Śmierci ostatniego westerplaczczyka, mjr Ignacego Skowrona, można było się spodziewać, kiedy się ma 97 lat, każdy dzień życia wydaje się błogosławieństwem. Dla ludzi, którzy mieli kontakt z majorem, jego odejście było jednak zaskoczeniem. *Gdy widzieliśmy się wiosną, pan major był w doskonałej formie – wspomina Mariusz Wójtowicz-Podhorski, prezes Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej Wojskowej Składnicy Tranzytowej (SRHWST) na Westerplatte. Byliśmy pewni, że wspólnie będziemy świętować setne urodziny.*

Niestety, stan zdrowia westerplaczczyka wkrótce się pogorszył i nieuniknione stało się faktem. 5 sierpnia około godz. 13.30 mjr Skowron odszedł na wieczną wartę. Stał w jednym szeregu z towarzyszami broni, którzy polegli we wrześniu 1939 r., i tymi, którzy później do nich dołączyli. *Pogrzeb był dla wszystkich wielkim przeżyciem. Szczególnie wzruszające było odczytanie przestania, jakie pozostawił pan major, i rozsypanie nad grobem ziemi, którą specjalnie na tę uroczystość przywieźliśmy z Westerplatte – dodaje Mariusz Wójtowicz-Podhorski.*



Major Ignacy Skowron podczas uroczystości w Kielcach, marzec 2012. Fot. Błażej Kozok/SRHWST

Major Ignacy Skowron urodził się w 1915 r. w Osinach pod Kielcami. W młodości pracował w jednym z okolicznych młynów, następnie odbywał służbę wojskową w 4. pułku piechoty legionów. W marcu 1939 r. wszedł w skład załogi Wojskowej Składnicy Tranzytowej i w stopniu kaprała bronił wartowni nr 2. Po kapitulacji był przetrzymywany w Stalagu I A, ale został z niego zwolniony ze względu na stan zdrowia.

Po wojnie, aż do czasu przejścia na emeryturę, pracował na kolei. W 1989 r. otrzymał nominację na stopień podporucznika w stanie spoczynku, a w następnych latach uzyskał kolejne awanse, aż do stopnia majora. Był kawalerem Orderu Virtuti Militari, Honorowym Obywatel Gdańska oraz Honorowym Obywatel Gminy Sitkówka-Nowiny.

Do ostatnich chwil życia mjr Skowron zachował jasność umysłu – wspomina prezes SRHWST. Niezwykle było też jego zainteresowanie naszą działalnością i tym, co robimy dla zachowania pamięci o obrońcach. Wyglądało to tak, jakby pan Ignacy chciał się upewnić, że kiedy go już nie będzie, pozostaną ludzie, którzy będą kontynuować „walkę o Westerplatte”.

Mariusz Wójtowicz-Podhorski zwraca uwagę, że w styczniu br. mjr Skowron wystosował w tej sprawie specjalny apel. „Jako ostatni żyjący z tych, którzy walczyli na Westerplatte, zwracam się do Państwa z apelem o pomoc i wsparcie wspólnej idei, jaką jest zbudowanie na Westerplatte przez Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte oraz Fundację Muzeum Lądowej Obroby Wybrzeża nowoczesnego muzeum, pod którego dachem znajdą się pamiątki po obrońcach Westerplatte i walkach w 1939 roku” – napisał westerplaczczyk.

Sprawa wciąż jest aktualna.



Spotkanie w Muzeum Poczty Polskiej w Gdańsku, 24.02.1994 r. Od lewej siedzą w pierwszym rzędzie: Elżbieta Marcinkowska-Szuca, Wiesław Wołodko, Małgorzata Sadowska, Stanisław Tysarczyk. Fot. ze zbiorów Muzeum Poczty Polskiej w Gdańsku

IV/1. Korespondencja bieżąca - Marcinkowska
Elżbieta zam. Szcza:

1. Pismo Fundacji z 13.05.1995 - podziękowa-
nie za brogram f. Potockiej, mpis kop. k. 1 s. 1
2. Pismo do Fundacji z 6.04.1995 -
dot. brogramu f. Potockiej z dopiskiem
E. Sawackiej, mpis, oryg. k. 1 s. 2
3. Pismo Fundacji z 27.07.1995 - dot.
kontaktów celów zebrania relacji, mpis
kop. k. 1 s. 3
4. Pismo - karta pocztowa z 5.08.1995
- kontakt z Dorotą Nikłosz, mpis
oryg. k. 1 s. 4-5
5. Pismo Fundacji z 9.08.1995 - prośba
o fotografie, mpis kop. k. 1 s. 6
6. Pismo do Fundacji z 30.08.1995:
brogram f. Potockiej, maszyna abryumy en
hercech, data ślubu, mpis. oryg. k. 1 s. 7
7. Pismo Fundacji z 15.12.1997
- dot. Stenogramu Generał H. Wittke,
mpis. kop. k. 1 s. 8

FUNDACJA
„Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”
ul. Piekary 49, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

Toruń, 1995.04.13

Ldz. 52/A/95

Pani
Elżbieta Szuca
31-370 Gdynia

(Jadziq; Rokulicj)

Serdecznie dziękujemy za przesłany biogram. Wysyłamy "Komunikat o Słowniku" i prosimy o biogramy dalsze.

Za Redakcję Słownika

J. Marnebe

Gdynia, 6. 04. 95 r

Wzrost: 11. 04. 95
Lp. 51418/95 HMM

Państwa Pani
mgr Hanna Marcinkowska
Toruń

Priskuję uprzejmie za przesłane zawiadzenie.
Mam nadzieję, że już mi będzie zastrzeżeni, aby
mnie przyjąć w szeregi AK.

Przesyłam obywatelski życiorys
kol. Jadwigi Szeworukowej, o której prosita mnie
p. dc Zawacka. Zdjęcie jest kiepskie, ale tylko
takie posiadam.

Ładne życzenia radosnych
Świąt Wielkiej Nocy dla Rady i Zarządu Fundacji

Elżbieta Łauca
Zatwierdził życiorys można potraktować jako biogram
Przy warium z podryskowaniem wyprac. Komitet o Świątki
i prozić o biogramy dalnie. 27
190495

Strasbure Pauli!

27.07.95 Tomi

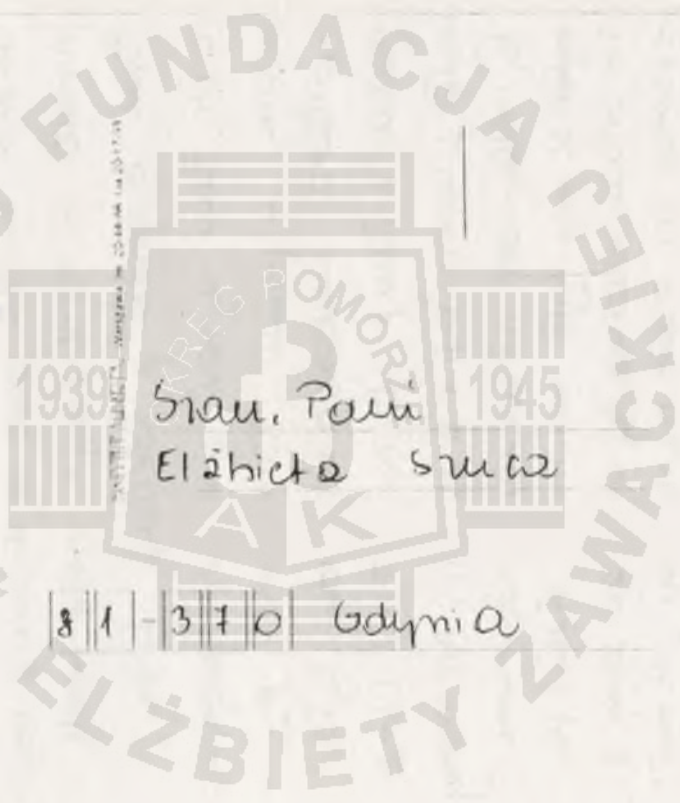
Bondho sendecummi duglujis te list,
 te informacije o pp Rotceduiej, Olne-
 uclum, Hitale oraz te tycauie smie-
 ninolte. H nepblit sum uesic mstis
 Pauli biogram p Rotceduiej, ktorij,
 o te Pauli tyreni apromets, podzi-
 szemu i spolicu. Kall prosti. Mo-
 spotuiceni kuzonij u Fundacij kyta
 nczem i Paulij to, mile Pauli, ktore
 kyte u konspiracij i u doou, nic memy
 jej releyi ale na unotlicij nozmomi
 kyte ze mnp kyte slionne uozyc jej.
 Nic znam neukine ty orday ale tam i
 nepnosup mi o lum mysl. Cij jst mo-
 likorc' slionnemé jej do nepseme
 die nes releyi? Pncipnem, ie Paulij
 o to naqodujis. Sendecummi pozdrenom
 Hanne Marcinnowne

KARTKA POCZTOWA

POCZTA POLSKA

przyjmuje znaczki pocztowe i przesyła pocztą
listy i pocztówki w dni powszednie i w dni
święte i urlopu.

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 271-55
87-100 TORUŃ



8 1 - 3 7 0 Gdynia

Gdynia, 5.08.95

4

Zarowna Pani!

Podaję Pani adres Koleżanki, z którą
 żyłam w Turynie. Trwało to dobrze i długo.
 Była inteligentna, obdarzona dobrą
 pamięcią (ale miała też fantazję) Była
 z naszej grupy (jedną transport do obozu)
 należała do hitlerowców. Wróciła z Niem
 namawiała ją żeby wróciła by napisać
 relacje. Ma jednak wielkie spisy!!
 z nami po obozie zaczęła się kłó-
 tliwota!! Jest to chyba związane
 z pracą jej męża (w Szwajcarii)
 gdzie mieszkała chyba od 1945-1959?
 W Niemczech bardzo wyjechała się
 do Paryża. Proszę jednak do Niem napisać
 może nie odmówi! Może jej też być
 wizerunek Stutthofu (zmarła chyba 1990.)
 Piszac do Niem proszę nie nadawać
 jej adres pochodni ode mnie!!
 Danuta Nikłosz . . .

85-808 Bydgoszcz

Odnosić nie ma gra
 now J. Ralskiej
 wyrażam apokryf
 do do przed...
 chwała...
 ...

5

KARTKA POCZTOWA
POCZTA POLSKA



DIREKCJA OKRĘGU POCZTY 80 - 940 GDANSK, prof. A. Naleca Sobieszczanski

Wpłynęło dnia 8.8.95
L.dz. 85517195



Torun
 Hanna Marcinikowicz
 Fundacja Archiwum Laurys-A-K
 ul. Wielkie Garbary 2
 87-100 Torun'

Wd. El. Surca
 81-370 Gdynia

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Gąsary 2, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

Ld2 858/55/95

Toruni 9.08.95
6.

Szanowne Pani!

Bardzo dziękuję za adres p. Doroty
Mikosz. Przesyłam Pani biogram Jadwigi
Roteckiej z prośbą o aprobatę i uwagi
over uzupełnienia.

Szczerze pozdrawiam

J. Mariniak

P.S. Po sprawdzeniu w naszym zbiorku
okazało się, że nie mamy Pani fotografii.
Bardzo proszę aby wróciła nam Pani
pamiątkę (najlepiej "z epoki" tzn.
okupacyjną)

J. Mariniak

Gdynia 30.8.95 7

Wpłynęło dnia 7.09.95

903/8/95

Szanowna Pani!

Dziękuję za listy J. Roteckiej. Nie widzę
potrzeby uzupełnienia. Mam tylko małe uwagi:

- 1.) o dr. Porzyskiej nie było się „Ben” i chyba
taki miał pseudonim, a nie „Beri” jak Pani
podała.
- 2.) do grupy aktywnych harceerek należy wymie-
nić: Helenę Jarocką, Halinę Starecką, Helenę
Chromowską, Zofię Kopic.
- 3.) Marcinkowska - to moje paniowieckie nazwisko
a od r 1947 postępuję się nazwiskiem Szuca.
Niestety w moich zbiorach nie znalazłam zdjęć
okupacyjnego Zginety razem z dołybkami moich
rodziców. Dotychczas wzięłam zdjęcie z lat późniejszych
Serdecznie pozdrawiam
Krzyszta Szuca

Torun 15.12.87, 8

Шопонна і Дрого,
Памі Елібічо!

Rozkrelam sobie zhróciť siť z następująca
prośba, Fundacja nasze gromadzi wszelkie
materiały związane z konspiracją pomorską,
a także relacje kobiet-żołnierzy, które
walczyły na terenie całego kraju a także
zagranic (na zachodzie i wschodzie), we
wszystkich formacjach. Temu ostatniemu
celowi służy Memoriał em. gen. Marii Wittke.

Bardzo proszę aby zachęcała Pami użycić siť w bardzo nam potrzebna, działalność Memoriału. W zafascynowaniu pręży-
tam materiały informacyjne byzzerpująco
związujące te kwestie.

Łacny życzenia świąteczne oraz
słodczyno pozdrowienia,

Henne Marcinkowska

zefpamli: wstali o Memoriale - komitety

Gdynia:

td. 21-84-74



Gdynia

Marcinkowska-Szuca El



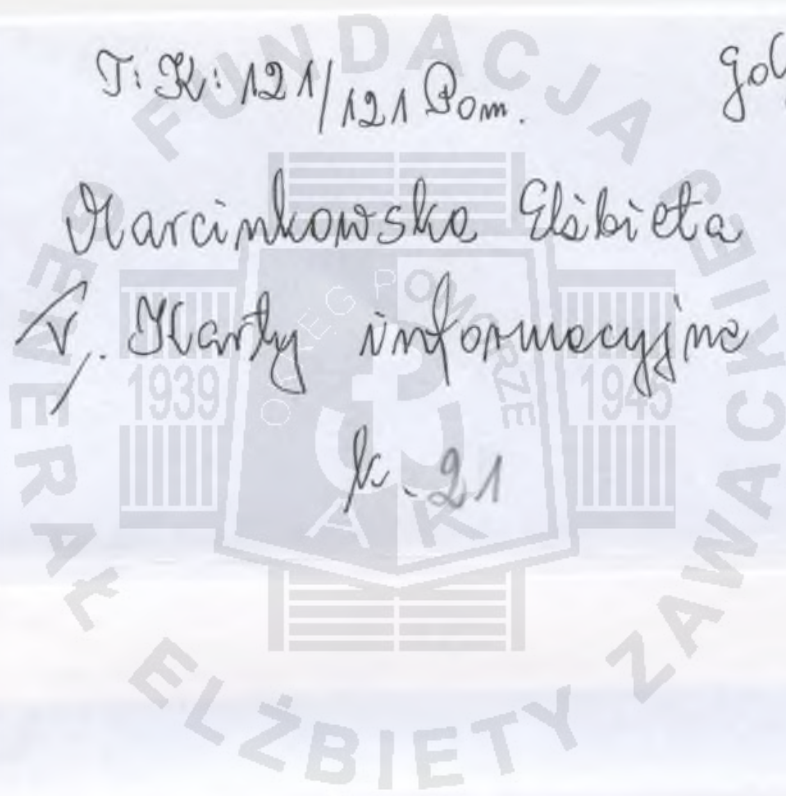
T:K: 121/121 Pom.

Gdynia

Marcinkowska Elżbieta

W. Skarby informacyjne

k. 21



121/Poll
zd. Marcinkowa Elzbieta - Szcza-oberine
Gdyzma
Kawcowa
1939 OKRĘG POMORZE 1945
vel. w vel Bieleckiej
Techniczne Kuchnia 1440/42
K

ul. Marcinkowska mel. 121 / Pon
obecnie Szosa Elzbieta 2 d. Marcinkowska gdyma ^{grzyb} ^{FK}

gdyma

tel 21-89-74

~~konieczna w Tarnobrzegu Seni 4-stercy
warstw z fundamentu~~

~~warstwa tel 12 x 4 74~~

~~o Stralickim Haliem~~

~~Przemyska Fundacja w 1941/42~~

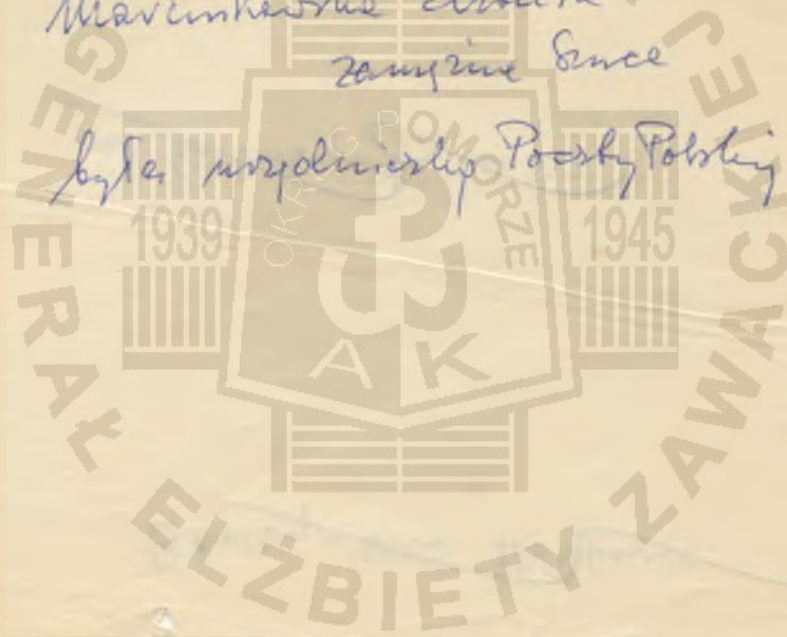
K 278 Kalendarzka fundamentu

wyk. Sutek.

rozpednic artykt [121 Pom Golan⁵]

Marcinkowska Elzbieta
Zamysle Sence

byla wyslana pocztą polską



Szmerowa Elżbieta z d. Marciniakowa

6. Adm. Rybnicki
AK

ul. Z Kopeń 220792 w Sopocie

była sędziwniczką Partii Polskiej w Gdyni
była jurystką, należała do Związku Jurystów
i do ~~partii~~ ^{partii} ~~Pracy~~ ^{Pracy} ~~Politechniki~~ ^{Pracy} ~~Gdyni~~ ^{Gdyni} ~~Pracy~~ ^{Pracy} ~~Gdyni~~ ^{Gdyni}
mieszkała w Gdyni, przyjechała do Z Kopeń

571

1 2 3 Gdynia 7.

4 Marcinkowska Elżbieta 5

6 7

8 9 7.9.1914 Bischofswalde,
pow. Łoban

10 11 17634 od. 3.12.1942
politycznie, gest. polskie

12 A.M. str. I-II-7 voste

adr. z okrop. folynia, Seydlisstr. 7

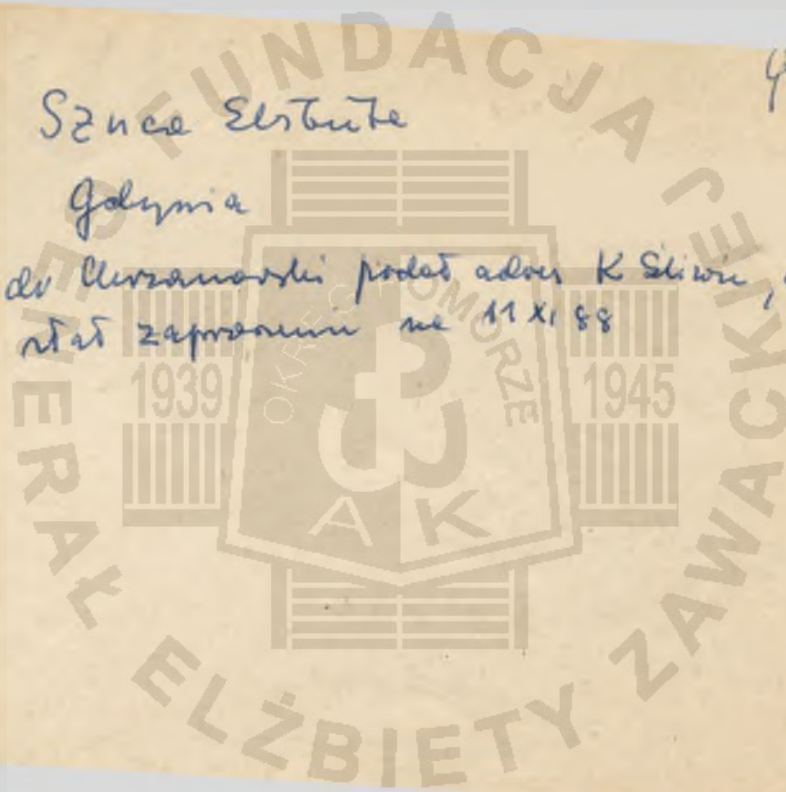


Szance Elżbiete

Gdynia 8

Gdynia

do Urzędniczej podał adres K. Słowic, aby wy-
stał zaproszenie na 11 XI 88



Stowca Elżbieta

Gdynia 9

ros. spis J. Szaleskiego pos. 354
syub. K^a
adres: Gdynia

Sena Elżbieta z d. Morinkowska

Gdynia

Gdynia
Czynst Pom
10

z odb. kl. H

Głiniarskiej z d. Kunowskiej

ma tel. 121

89

11 Czerwca

Szuca Elżbieta

Przeobrażone (karykatura) do konspi-
racji przez „Andrzej” - Józef Olszowski-
go.

ob. T. J. Dobrowskiej zam. Kierosła-
wskiej.

H.M.M.

Gdynia 12
HK

Marcinkowska Elzbieta

1) Łączniczka Roteckiej Jadwigi i "Andrzeja"
(Józef Olszewski)

inf w rel Roteckiej K 17a 1945

2) jako więziarka w Stutthofie prowadziła
nabożeństwa niedzielne

j.w. s. 5

3) Hg inf K Rogozińskiej Bartel relacja o Roteckiej dotknęła
osyła Marcinkowska zob rel Roteckiej str 2 s. 8 nie od-

Gdynie
AK-13

Morrinholische Elchichte

Informacje o udziale II Tytułu religijnym
w Stalckho fi

rob. T.: Roklicy - Szwecyckiej J., msp.
Wdylowei, T/s. 14.

HMM

14

MARCINKOWSKA ELŻBIETA

Ldb. APAK, INSP. BYDG., T.: KOPEC Z.

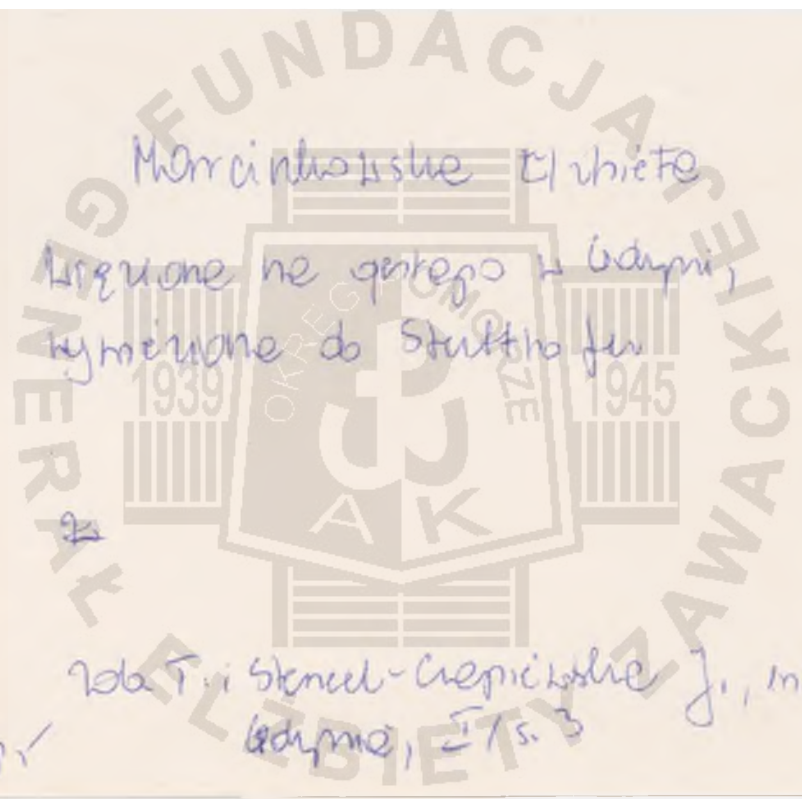
KPet.

Marcinkowskie Elbiety

Archiwum na terenie w Gdyni,
wymiarowe do Stuttgartu

Robert Stencel - Cieplicka J., msp.
Gdynia, T. 5. 3

JMM-11



15. Gdynia
grze 16

Marcinkowska - Szuca Elżbieta
księżniczka obozu w Stutthofie
zob. rel. nr 68 M. Libereckiej

U.M.M.

SZUCA ELZBIETA TK-121/111 Pom. AK
17

Marcinkowska Władysław Felacja
07.09.1914 Byszewo

AK - Gdynia

zob. Akta Klubu Stubbhof

zob. ^{Harankowska} Szuca ^{Gdynia} Elzbieta ^{Gdańsk}
2112-AK

Ur. 7.09.1914 r. w Bysswałdzie ¹⁸
woj. Olsztyn; 1934 sem. nauz. w Toruniu,
potem nauz. w szkole powszechnej
w Krotoszynie Pomorskim; później prac.
Polskiej Poczty w b. Wolnym Mieście
Gdańsk; w czasie okupacji wstąpiła
ZWZ-AK; aresztowana 19.10.1942 i osadzone
w Stutthofie z nr. 17634; aż
do wyzwolenia; w obozie uczestniczyła
warte

w tajnej działalności kulturalno-
odwiatowej; po wojnie pracował w
szkołach w Gdyni.

Zob: T: M-1036/1782 Gm. Golski,
Wacław Kostowski, "Kawiszy wle polscy
Dom. Nadwiślański", s. 36

Wz. VI, 2000

a Margimkowsko
Sancy^(a) Elzbieta
wiszei stutthofu, przewyła.

gajnia
tertor

19

Otto Hubert, Pomnik - mauzoleum odsłonię-
to w stutthofie! Głos wybrzeża, 1968, 2 de-
14, 05, 2 / AP AK, Złoty 2. Kopec, 1 /

SH

^a Dzucca - Marcinkowska
Elżbieta

Gdyńa
ZHP 31

Wigimiarke obcau Stutthof

rel: Porozysli Benedykt
t. osob. M - 646/1298
insp. Gdyńa

Wg. XI 199

Marcinkowska - Szuca Elżbieta

